Rok XXXIII. Kraków, Czwartek 15 Stycznia 1914 r. Nr 9.

NOWA REFORMA

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie;
w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 k. rocznie, 2 kor. 70 hal. miesięcznie.
z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie, 3 kor. 20 hal. miesięcznie.

Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze.

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 na II-m piętrze.

Cena numeru 6 hal. – z przesyłką pocztową 8 hal.

Koniec kampanii.

(Koresp. „N. Reformy").

Wiedeń, 14 stycznia.

Jeśli istniała jeszcze jaka wątpliwość co do właściwych motywów kampanii Izby panów w sprawie podatku osobisto—dochodowego, to zawarty onegdaj kompromis najlepiej dowodzi, że nie chodziło tu o żadne zasady, ale o intrygi osobiste, o chęć wywołania zamieszania i komplikacyi. Wywołuje to ogólną wesołość, gdy „Neue Fr. Presse" jeszcze hymny pochwalne na cześć Izby panów za „uratowanie konstytucyi" i „usunięcie niebezpieczeństwa § 14." Któż bowiem konstytucyę naraził na niebezpieczeństwo, któż wywołał widmo § 14, jeśli nie Izba panów? W Izbie posłów udało się jeszcze w ostatniej chwili — dnia 30 grudnia — po przezwyciężeniu ogromnych trudności, załatwić plan finansowy, aby uniknąć § 14 i umożliwić wprowadzenie pragmatyki urzędniczej z dniem 1 stycznia b.r.

Dla osiągnięcia tego celu Izba posłów odstąpiła nawet — co prawda tylko jednym głosem większości, — od swej uchwały, ustanawiającej minimum egzystencyi wolne od podatku na 1600 kor., i przystąpiła do votum Izby panów, która zniżyła to minimum na 1200 kor. Ta ofiara Izby posłów okazała się bezcelową, gdyż Izba panów i teraz jeszcze się nie zadowolniła, lecz odesłała ustawę ponownie do Izby posłów, względnie zażądała komisyi wspólnej. Przez to wytworzyła się nowa zwłoka i groziło widmo § 14, za które spadłaby odpowiedzialność w całości na Izbę panów. Z tej przykrej sytuacyi aranżerowie konfliktu znaleźli wyjście przez popełnienie nielojalności wobec Izby posłów i odrzucenie pozorów, jakoby im chodziło o jakieś „zasady". Obawiając się, że na konferencyi wspólnej jeden z posłów postawił wniosek, aby uchwały Izby posłów pozostały w mocy i że wniosek ten uzyska większość, wystąpili „panowie" z kompromisem tak radykalnym i niemal demagogicznym, że sytuacya odrazu się zmieniła. Oto „panowie" teraz zaproponowali posłom podwyższenie minimum egzystencyi, które, mimo uchwały Izby posłów, byli odrzucili, a dalej zaproponowali jeszcze wyższe opodatkowanie stanu średniego.

„Panowie" i skrajne stronnictwa znaleźli się nagle na jednej linii bojowej i dalsze narady były właściwie tylko licytacyą o popularność. „Panowie" nie mieli już odwrotu. Chcąc nie chcąc, musieli w końcu siebie samych zdezawuować i zgodzić się na podwyższenie minimum egzystencyi, wolnego od podatku, na 1600 kor., co z pewnością nie było w programie ich kampanii.

Oczywiście wszystkie stronnictwa Izby posłów z zadośćuczynieniem witają ten wynik, chociaż okupiony został podwyższeniem skali podatkowej. Teraz uważać można ostatecznie plan finansowy i pragmatykę za zabezpieczone i niebezpieczeństwo § 14go za usunięte, jeżeli pp. Choc i Stanek nie zechcą swojemi figlami obstrukcyjnemi udaremniać uchwalania prowizoryum budżetowego.

A bilans polityczny kampanii? Izbie panów groziło niebezpieczeństwo, że usuną ją zupełnie poza nawias, że zaczną z nią „mówić po angielsku" i że na porządku dziennym stanie jako pilny postulat ludowy ograniczenie votum Izby wyższej w sprawach podatkowych, — jak się to stało kilka lat temu w Anglii. Od tego niebezpieczeństwa uratowała się przez zbliżenie do stronnictw najskrajniejszych i zaskoczenie Izby posłów wnioskami radykalnemi, dalej idącemi, aniżeli uchwały samych posłów.

To nie jest „renesans" Izby panów, jak twierdzą jej panegirycy, to była brzytwa dla tonącego. Jeżeli jednak Izba panów stała się na prawdę tak radykalna — to tem lepiej. Tylko tak dalej. Demokracya z pewnością się nie sprzeciwi.

* * *

Z powodu podwyższenia minimum egzystencyi wolnego od podatku z 1200 na 1600 kor., odpadają wymiary podatkowe od dochodów między 1200 a 1600 kor., co dotknie okrągło około 500.000 ludzi, czyli 36% wszystkich opłacających podatek osobisto-dochodowy. Następstwem zmiany minimum egzystencyi będą także zmiany postanowień, odnoszących się do płacenia taksy wojskowej. Ustawa o taksach wojskowych nakłada bowiem te opłaty także na osoby mające dochody od 1200 kor. do 1600, które w przyszłości będą wolne od wszystkich podatków. Z tego powodu parlament uchwali paragraf dodatkowy do noweli o podatku osobisto—dochodowym, z upoważnieniem dla rządu, aby w drodze rozporządzenia odpowiednio zmienił postanowienia o taksach wojskowych.

Podwyższenie minimum egzystencyi, wolnego od podatku, wywoła ubytek dochodu w kwocie 4'7 milionów dla skarbu państwa, który tylko w części znajduje pokrycie w dalszem podwyższeniu skali podatkowej. Według obliczenia minsterstwa skarbu, ostateczny ubytek wynosić będzie 2'3 miliona koron.

Poniżej podajemy nową skalę podatku osobisto—dochodowego, która na podstawie zawartego onegdaj kompromisu uchwalona będzie przez parlament w najbliższych dniach i już w roku bieżącym będzie obowiązywać.

		Kor.			Kor. podatku
1.	Stopa	1.600	do	1.700	13·60
2.	„	1.700	„	1.800	15·20
3.	„	1.800	„	1.900	17·—
4.	„	1.900	„	2.000	18·70
5.	„	2.000	„	2.200	20·40
6.	„	2.200	„	2.400	24·40
7.	„	2.400	„	2.600	28·50
8.	„	2.600	„	2.800	32·60
9.	„	2.800	„	3.000	36·70
10.	Stopa	3.000	do	3.200	40:80
11.	„	3.200	„	3.400	44·90
12.	„	3.400	„	3.600	49·—
13.	„	3.600	„	3.800	55·10
14.	„	3.800	„	4.000	61·30
15.	„	4.000	„	4.400	69·50
16.	„	4.400	„	4.800	79·50
17.	„	4.800	„	5.200	90·—
18.	„	5.200	„	5.600	100·50
19.	„	5.600	„	6.000	112·50
20.	„	6.000	„	6.600	127·—
21.	„	6.600	„	7.200	145·50
22.	„	7.200	„	7.800	164·—
23.	„	7.800	„	8.400	184·50
24.	„	8.400	„	9.200	207·—
25.	„	9.200	„	10.000	234·—
26.	„	10.000	„	11.000	273·—
27.	„	11.000	„	12.000	309·—
28.	„	12.000	„	13.000	348·—
29.	„	13.000	„	14.000	387·30
30.	„	14.000	„	15.000	427·50
31.	„	15.000	„	16.000	468·70
32.	„	16.000	„	17.000	509·90
33.	„	17.000	„	18.000	552·—
34.	„	18.000	„	19.000	597·40
35.	„	19.000	„	20.000	642·70
36.	„	20.000	„	22.000	705·60
37.	„	22.000	„	24.000	793·10
38.	„	24.000	„	26.000	885·80
39.	„	26.000	„	28.000	978·50
40.	„	28.000	„	30.000	1071·20
41.	„	30.000	„	32.000	1169·—
42.	„	32.000	„	34.000	1266·90
43.	„	34.000	„	36.000	1364·80
44.	„	36.000	„	38.000	1462·60
45.	„	38.000	„	40.000	1560·50
46.	„	40.000	„	44.000	1704·70
47.	„	44.000	„	48.000	1905·50
48.	„	48.000	„	52.000	2106·40
49.	„	52.000	„	56.000	2307·20
50.	„	56.000	„	60.000	2513·20
51.	„	60.000	„	64.000	2719·20
52.	„	64.000	„	68.000	2935·50
53.	„	68.000	„	72.000	3151·80
54.	„	72.000	„	76.000	3378·40
55.	„	76.000	„	80.000	3615·30
56.	„	80.000	„	84.000	3852·20
57.	„	84.000	„	88.000	3852·20
58.	„	88.000	„	92.000	4336·30
59.	„	92.000	„	96.000	4583·50
60.	„	96.000	„	100.000	4841·—

Przy dochodach od 100.000 do 200.000 kor. progresya w każdej stopie wynosi 268 kor. Za dochód od 200.000 do 210.000 kor. podatek osobisto—dochodowy wynosić będzie 12.030 kor. i t. d.

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae").

22 (Ciąg dalszy.)

Pani Zośka czuła ten jarki, słoneczny blask na spuszczonych powiekach. Miała wrażenie, że promienie przenikają jej lekką suknię, bieliznę, i skórę i dostają się w głąb aż do kości i krążą żyłami w zleniwiałem tętnie po całem ciele, rozlewając po nim słoneczną, błogą, słodką omdlałość....

Ksiąka osunęła jej się z kolan na ziemię; nie mogła się zdobyć na ruch ręki, aby ją podjąć: trwała w ciszy słonecznej, w gęstem, wonnem, upajającem powietrzu, zatraciwszy prawie poczucie miejsca i czasu....

Ocknęła się dopiero na szelest jakiś. Przechodził po ścieżce przed nią młody człowiek w białem flanelowem ubraniu, — skłonił jej się i znikł na zakręcie ścieżki. Słyszała za parę chwil kroki jego skrzypiące po żwirze tuż nad swoją głową.

Automatycznie i niechętnie schyliła się, aby podnieść książkę. Wypadł z niej list— jeszcze nie otwarty. Wzięła go w rękę. Coś jak blady uśmiech przemknął po jej wargach.

—Mietek....

Rozerwała zwolna i niedbale kopertę, rzucając strzępy papieru na ziemię. Nim list jednak wzniosła do oczu, zawahała się na moment.

— Ach, Boże.... jeśli znowu pisze co niemiłego, — rzekła prawie głośno, marszcząc doskonałe łuki brwi. Ręka z listem opadła jej bezwładnie na kolana.

— Czy ja go kocham? — myślała, patrząc na dalekie morze. — Chyba tak. Przecież nie kochałam nikogo innego. Ale może ja wogóle nikogo jeszcze nie kochałam?.....

Spojrzenie jej oczu zmąciło się, — rysy twarzy zastygły w twardym i boleściwym wyrazie.

Poczęła przywoływać na pamięć wszystkich ludzi, których znała, lubiła, z którymi niegdyś bawiła się dobrze. Od lat dziecinnych. Braci swoich koleżanek, młodych synów sąsiadów na wsi, kolegów z ławy uniwersyteckiej, ludzi spotykanych na zabawie, w salonach, podróży, w domu... Ta lub owa postać mignęła przed nią w barwach żywych, — przypomniał jej się jakiś moment oszałamiającego w piersi uczucia, jakaś chwila słodkiej we wspomnieniach rozmowy we dwoje, konna przejażdżka, uścisk dłoni, uśmiech, spojrzenie.... I nic. Nie było nikogo, komuby się pragnęła kiedykolwiek oddać na śmierć i życie, — nikogo, ktoby pozostał w jej pamięci trwale i żywy, nie była nigdy niczyją — nawet w myślach — i nie chciała niczyją być. Wszystkie postacie pamięcią wywołane przewijały się przed nią jak mary bezkrwiste i znikały gdzieś w szarym, obojętnym pomroku duszy.

Drgnęła przerażona. Z tym korowodem cieniów szedł przed nią i mąż jej jak inni daleki, jak inni obojętni, choć to przecie był ojciec jej dziecka, jedyny człowiek, któremu się oddała, z którym żyła szereg lat, któremu ongi powiedziała pierwsza, że go kocha.

(C. d. n.)

Pośrednictwo marszałka Gołuchowskiego.

(Telegram.)

Wiedeń. „Poln. Corresp." donosi z kół parlamentarnych, że na życzenie kół miarodajnych zdecydował się marszałek krajowy hr. Gołuchowski objąć **rolę pośrednika między Polakami a Rusinami** w sprawie reformy wyborczej. Pierwszym krokiem tej akcyi jest zwołanie do Lwowa konferencyi przewodniczących polskich stronnictw sejmowych **na czwartek** godzinę 10 przed południem. Konferencya odbędzie się pod przewodnictwem marszałka krajowego.

Parlamentarna komisya Koła polskiego odbywa od soboty codziennie posiedzenia, poświęcone omawianiu sytuacyi parlamentarnej.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z kół parlamentarnych, **że rokowania polsko-ruskie są bliskie ukończenia.**

Nowe trudności w Radzie państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 15. stycznia.

Komisya budżetowa obraduje w dalszym ciągu, już trzeci dzień bez przerwy. Dzisiejszą noc wypełniło przemówienie posła Proszka, który do tej pory (godz. 8. rano) przemawia. Poseł Proszek zaczął mówić o godz. 12$^3/_4$ po północy. Jest to ostatni mówca obstrukcyjny na liście mowców. Obstrukcyonistom czeskim chodziło o to, aby posiedzenie komisyi budżetowej przeciągnąć do dzisiaj, do rozpoczęcia posiedzenia Izby posłów, tak, aby posiedzenie komisyi musiano przerwać przed załatwieniem prowizoryum budżetowego.

W ten sposób udaremnili obstrukcyoniści rozpoczęcie obrad nad prowizoryum budżetowem w pełnej Izbie na dzisiejszem posiedzeniu nawet w drodze nagłej. Po zamknięciu dyskusyi w komisyi obstrukcyoniści chcą jeszcze w drodze faktycznych sprostowań i różnych głosowań nad szeregiem wniosków mniejszości (mówią o 60 takich wnioskach), obrady w komisyi przeciągnąć. Prawdopodobnie więc po dzisiejszem posiedzeniu Izby komisya budżetowa znowu przez znaczną część nocy prowadzić będzie obrady.

Rokowania z obstrukcyonistami, przynajmniej o ile z oznak zewnętrznych sądzić można, nie odbywają się. Zapewniają jednak, że obstrukcyoniści zawiadomili rząd, iż za przyznanie pewnych obstrukcyj na melioracye w Czechach, gotowi są obstrukcyę wstrzymać. Zresztą obstrukcya wywołuje w Izbie we wszystkich stronnictwach wielkie niezadowolenie, chociaż nie przypisują jej głębszego znaczenia w przekonaniu, że obstrukcya z powodu wyczerpania sama ustanie.

Kuloary parlamentu przedstawiały widok, znany już z poprzednich nocnych posiedzeń. W lokalach klubowych poustawiano łóżka, gdzie spało wielu posłów, którzy na dany znak mieli zastąpić kolegów, znajdujących się na posiedzeniu komisyi. Przewodniczący komisyi budżetowej, poseł German, musiał wstać o godz. 1. w nocy, aby objąć przewodnictwo, które prowadził już do rana. Wielu posłów spędzało czas w restauracyi, inni grali w karty i t. p. Kilku posłów postarało się o umieszczenie w sali restauracyjnej gramofonu. Każdy poseł wydalający się z parlamentu musiał pozostawić swój adres.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów wypełnione będzie w całości dyskusyą nad kompromisem, zawartym z Izbą panów. Pierwotny projekt, aby kompromis ten przyjęto bez dyskusyi, nie będzie urzeczywistniony wobec wielkiego niezadowolenia w partyi chrześcijańsko-socyalnej i w Związku niemiecko-narodowym, z powodu tego kompromisu. Prezydent Sylwester wyraził zdanie, że, według regulaminu, dyskusya nad kompromisem jest właściwie bezprzedmiotowa, albowiem kompromis musi być albo w całości przyjęty, albo odrzucony.

Chrześcijańsko-socyalni wysłali wczoraj deputacyę, złożoną z prezydyum stronnictwa, do której należeli: ks. Liechtenstein, członek Izby panów, burmistrz Weiskirchner i kilku posłów, do prezydenta ministrów, aby zaprotestować przeciw kompromisowi, w szczególności z powodu podwyższenia podatku osobisto-dochodowego od dochodów między 1800 koron a 10.000. Deputacya oświadczyła, że chrześcijańsko-socyalni nie mają zamiaru głosować za tym kompromisem, mimo że ich zastępcy w komisyi głosowali za nim. Chrześ. socyalni zapowiadają na dzisiejsze posiedzenie wniosek w tym kierunku, aby dochód aż do wysokości 3400 koron nie był więcej opodatkowany, niż dotąd. Mimo przedstawień ze strony prezydenta ministrów i prezydenta Izby Sylvestra, którzy wyrazili zdanie, że wniosek taki jest w obecnem stadyum niedopuszczalny, chrześcijańsko-socyalni **obstają przy swoim zamiarze.**

Jakie będzie stanowisko Związku niemiecko-narodowego, nie wiadomo. Rozstrzygnie się to dzisiaj przed południem. U prezydenta ministrów odbyły się wczoraj **w tej sprawie narady, na których** socyaliści i prezes Koła dr. Leo oświadczyli, że przyłączają się do zdania prezydenta ministrów. Przed dzisiejszem posiedzeniem Izby posłów odbędzie się konferencya przewodniczących klubów, celem ustalenia postępowania w tej sprawie.

Rozbicie kompromisu.

Wiedeń. Jak donosi „Reichspost" członkowie chrześc.-socyalni komisyi wspólnej wprawdzie głosowali, ze względu na solidarność, razem z innymi posłami za kompromisem, oświadczyli jednak, **że nie obejmują gwarancyi za swój klub.** Z tego powodu partya chrześc.-socyalna nie czuje się związana, mimo, że jej przedstawiciele w komisyi wspólnej za kompromisem głosowali. Partya chrześc.-socyalna będzie dzisiaj wobec tego obstawać przy żądaniu, aby dochody do 10.000 koron wyłączone były z podwyższenia podatku.

„Reichspost" występuje przeciw kompromisowi, który nazywa atakiem na cały stan średni.

Jak dzienniki donoszą, klub chrześc.-socyalny głównie dlatego występuje przeciw kompromisowi, ponieważ minimum egzystencyi wolne od podatku podwyższone zostało z 1200 na 1600 koron, z powodu czego odpada znaczna część wyborców gminnych, którzy mieliby prawo głosowania z tytułu opłacania podatków. „Reichspost" grozi nawet ewentualnem **rozbiciem większości** i wątpi, czy znajdzie się większość dla uchwalenia prowizoryum budżetowego.

Młodoczesi uchwalili już głosować **przeciw prowizoryum budżetowemu.**

Co się tyczy następstw przyjęcia wniosku, domagającego się **zmiany kompromisu,** postawionego przez chrześc.-socyalnych lub konsekwencyi odrzucenia kompromisu, zawartego z Izbą panów, trudno jest przewidzieć.

Jedni sądzą, że ustawa nie może być w obecnej sesyi traktowana, inni zaś, twierdzą, że na wypadek, gdyby porozumienie okazało się niemożliwe, podług obowiązujących ustaw zasadniczych, **cesarz sankcyonować będzie tę ustawę,** która zawiera niższe liczby, a więc ustawę z mniejszemi podatkami. „N. W. Tagblatt" zaznacza pogłoski, jakie obiegają w parlamencie, twierdzące, że do steru **ma przyjść gabinet parlamentarny,** który jest już zupełnie gotowy. Ministerstwo spraw zagranicznych popiera usiłowania, zmierzające do zastąpienia obecnego gabinetu przez gabinet parlamentarny.

Wiedeń. Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu wydziału miejskiego uchwalono po referacie burmistrza Weisskirchnera rezolucyę wyrażającą zadowolenie z powodu podniesienia minimum egzystencyi wolnego od podatku osobisto-dochodowego. Natomiast występuje rezolucya przeciw podwyższeniu podatku od dochodu 1800 do 10000 k. i wyraża nadzieję, że parlament usunie to postanowienie.

Obstrukcya w komisyi budżetowej.

Wiedeń. W dalszym ciągu posiedzenia komisyi budżetowej przemawiał wczoraj poseł Votruba od godziny 2½ popołudniu do godziny 8-ej wieczorem. Przedstawił on szczegółowo stosunki na poczcie i w zarządzie telefonów na Morawach. Kończąc przemówienie, uczynił pos. Votruba wniosek o przerwanie posiedzenia, który jednakże odrzucono 35 głosami przeciw jednemu. Zabrał głos poseł Tomszik.

Wiedeń. W komisyi budżetowej po pośle Tomsziku przemawiał poseł Diamand, który omawiał obszernie sprawy emigracyjne, po czem poruszył kwestyę przemysłu naftowego, szkody wynikającej z wydania tego przemysłu w ręce Prusakom i Amerykanom. Wnosi rezolucyę, aby państwowe tereny zostały wyzyskane przez ministerstwo robót publicznych.

Przemawiali następnie posłowie Spincic i Kadlčak. Godzina 11½ w nocy posiedzenie trwa dalej.

Zamach na Szeryfa paszę.

Telegramy.

Paryż. We środę przedpołudniem dokonano **zamachu morderczego** w mieszkaniu przywódcy radykalnego stronnictwa tureckiego, **Szeryfa paszy,** który był dawniej posłem tureckim w Sztokholmie, osiadł jednakże, po zmianie rządów, w Paryżu i wydawał tutaj czasopismo, w którem ostro atakował turecki „komitet jedności i postępu". Przed rokiem rząd młodo-turecki skazał go zaocznie na karę śmierci.

Do mieszkania Szeryfa paszy zgłosił się wczoraj rano jakiś młody człowiek, który zażądał stanowczo widzenia się z Szeryfem. Gdy służący nie chciał go wpuścić do mieszkania, człowiek ów **strzelił do służącego z rewolweru.** Na odgłos strzału nadbiegł zięć szeryfa, Salil, i wystrzałem z rewolweru **zabił napastnika,** którego identyczności dotychczas nie stwierdzono. Wszystko przemawia za tem, że zamach miał tło polityczne.

Paryż. Sprawca zamachu na Szeryfa paszę, jak się zdaje, należy do sfery zamożniejszej. Znaleziono przy nim 235 franków. Oprócz tego znaleziono przy nim Koran i list zaadresowany do Szeryfa paszy. Natomiast nie znaleziono przy sprawcy zamachu, niczego, coby mogło posłużyć do stwierdzenia jego identyczności.

Według opowiadania Szeryfa, sprawca zamachu zranił służącego Izmaela Haki'ego kilkoma strzałami z rewolweru. Podczas tej strzelaniny nadszedł zięć Szeryfa Salil, do którego sprawca również strzelił, jednakże chybił. Gdy Salil pobiegł po rewolwer, wyszła żona Szeryfa i uderzyła sprawcę zamachu w twarz. Salil, powróciwszy z rewolwerem, zastrzelił sprawcę.

Z Sejmu pruskiego.

Telegramy.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego postępowy poseł Wimmer poruszył sprawę artykułu Jagowa z okazyi zasądzenia przez sąd pierwszej instancyi porucznika Forstnera.

Minister spraw wewnętrznych Dellwitz przyznał że nie można tego pochwalić, jeżeli urzędnik ogłasza w dziennikach politycznych uwagi o postępowaniu sądowem, które nie jest jeszcze ukończone. Nie jest też pożądanem, aby się tak działo, minister nie może jednakże dać żądanych od niego wyjaśnień, czy uczynił Jagowowi z powodu jego postępowania wyrzuty.

Mowa posła Korfantego.

Berlin. (Biuro Wolffa). Poseł Korfanty wskazał, że polityka przeciwpolska, która kosztowała już miliard marek, nie osiągnęła niczego, prócz rzeczy, które sprzeciwiają się ustawom i konstytucyi. Rząd, któremu nie wystarcza wypędzenie polskich właścicieli ziemskich z domów i roli, zmierza obecnie do wewnętrznej kolonizacyi, ale takiej, któraby osadzała jedynie niemieckich kolonistów.

Dalej krytykował mowca postępowanie policyi wobec Polaków. Wyżsi urzednicy policyjni nadużywają swego stanowiska do zupełnie urzędowego znoszenia się z Ostmarkenvereinem w celu szkodzenia Polakom. Również na polu stosowania ustawy o stowarzyszeniach nie nastąpiła poprawa. Budżet ministerstwa oświaty przepełniony jest atakami na Polaków.

Wychowanie dzieci polskich w szkołach niemieckich jest niemoralnem. Nauczyciele wyśmiewają się z przeszłości i zwyczajów ojców dzieci szkolnych. Również zarząd kolejowy uprawia walkę przeciw Polakom. Mowca przytacza wypadek, gdzie zarząd kolejowy zażądał od polskiego urzędnika, **aby usunął polski napis z grobu swego ojca.**

Obszernie mówił mowca o działalności Ostmarkenvereinu, który stoi w najściślejszych stosunkach do stronnictwa ruskiego, które na sztandarze swym wypisało hasło mordu politycznego. Ostmarkenverein popiera działalność stronnictwa ruskiego nie tylko moralnie, ale także pozostaje w najściślejszych, materyalnych stosunkach z wydziałem wykonawczym tego stronnictwa. Ów wydział wykonawczy odbywał kilkakrotnie obrady w Berlinie. Co więc z tej strony przesiąkniętem jest przeciw Polakom, nosi piętno wszechniemieckiego szowinizmu. Dożyjemy jednakże czasów, iż i na tym punkcie zwycięży rozum. Polski naród przetrwał wiele nieszczęść, więc i obecne prześladowania go nie zgniotą. (Oklaski u Polaków).

Burzliwe sceny w Sejmie węgierskim.

(Telegram.)

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przyszło do bardzo burzliwych scen. Referent komisyi dyscyplinarnej podał do wiadomości uchwałę komisyi, wykluczającą posłów Karolyego, Fernbacha i Juliusza Justha z 15 posiedzeń, zaś posła Zlinskyego z 45 posiedzeń.

Hr Andrassy atakował ostro prezydenta ministrów, zarzucając mu, że nie przeprowadził dostatecznego śledztwa w sprawie domu gry na wyspie Małgorzaty na Dunaju. Mowca przytoczył słowa angielskiego męża stanu Foxa, iż ustaw, które przyszły do skutku przy użyciu korupcyi, nie powinno się słuchać.

Prezydent ministrów hr. Tisza w stanowczych słowach odpowiedział na przemówienie Andrasse'go, poczem wezwał posłów, którzyby cokolwiek wiedzieli o korupcyi posłów stronnictwa pracy w jakiejkolwiek sprawie, a specyalnie w kwestyi koncesyi na dom gry, aby mu o tem donieśli. W danym razie śledztwo będzie natychmiast wdrożone.

Prezydent wezwał posłów wykluczonych, aby opuścili salę obrad. Posłowie nie usłuchali tego wezwania i wydalili się z sali dopiero po przerwaniu posiedzenia, kiedy po opuszczeniu sali przez członków większości, **weszła na salę straż parlamentarna,** której dowódca wezwał posłów wydalonych do opuszczenia posiedzenia.

Po podjęciu obrad przystąpiono do dalszej dyskusyi nad ustawą prasową. Przy końcu posiedzenia poseł Apponyi wyraził obawę, że prezydent ministrów w rokowaniach, prowadzonych obecnie z Rumunami, narazi na szwank interesa narodowe Węgrów.

Straszna katastrofa w Japonii.

(Telegram.)

Londyn. Biuro Reutera donosi z Nagasaki: Według depeszy iskrowej nadeszłej z pewnego okrętu, miasto **Kagoszima** pokryte jest popiołem na **wysokość 15 stóp. Sześćset domów zawaliło się. Wyspa** Sakurasima **zniszczona zupełnie.** Okrywają ją gęste chmury dymu, przez które wydobywają się ciągle płomienie.

Kapitan krążownika „Tone“ donosi telegramem bez drutu, że w Kagoszima **ani jeden mieszkaniec nie wyratował się.** Pewien okręt, który po pierwszym wybuchu wulkanu przyjął na pokład 307 osób, podobno podczas drugiego wybuchu zatonął.

Tokio. Z powodu wybuchu wulkanu na wyspie Sakuraszina ludność opuściła miasto Kagoszima. Wulkan nie był czynny od 130 lat. Nad miastem Nagasaki unoszą się chmury popiołu.

Tokio. Z powodu wybuchu wulkanu na wyspie Sakuraszima zginęło 10.000 osób.

Groźne strajki w Afryce.

Kapstadt. (Wat.) W Transvaalu, Oranjo i Natalu **ogłoszono stan oblężenia.** Górnicy wstrzymali wczoraj po południu pracę. W okręgu kopalnianym Randfontain zebranie górników oświadczyło się, większością dwóch trzecich głosów przeciw strajkowi.

Johannesburg. Zamachy dynamitowe na kolejach powtarzają się.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Koncesya na linię kolejową.

Wiedeń. Ministerstwo kolei przedłużyło na jeden rok pozwolenie udzielone inżynierowi Hugonowi Rzepie w Wiedniu na roboty przedstępne w związku z projektowanem wybudowaniem kolei normalno-torowej ze stacyi **Borysław do Schodnicy** i ze Schodnicy do stacyi Jawora.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu trzeciej klasy loteryi klasowej padła wygrana 30.000 koron na los L. 57.940.

Burzliwe sceny w Sejmie chorwackim.

Zagrzeb. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu chorwackiego przyszło do bardzo burzliwych scen podczas przemówienia posła opozycyjnego Herwoja. Prezydent widział się zmuszonym przerwać posiedzenie.

Bezrobocie drukarskie w Warszawie.

Warszawa. (Wat) Dzisiaj rozpoczyna się tu strajk zecerów. Dzienniki prawdopodobnie jutro nie wyjdą.

Rząd rosyjski przeciw Rusinom.

Kijów. (Wat) Do lokalu klubu ruskiego „Rodzina“ wtargnęła wczoraj policya. Policyanci pozdzierali ze ścian flagi ruskie o barwach niebiesko-żółtych, które skonfiskowała. Sprawę oddano władzom administracyjnym.

O zniesienie ustawy o Jezuitach.

Karlsruhe. Minister Dusch oświadczył w Sejmie, że rząd nie może się zgodzić na całkowite zniesienie ustawy o Jezuitach, ale nie zajmuje odmownego stanowiska wobec żądania złagodzenia tej ustawy.

Strajk kolejowy w Portugalii.

Lizbona. Personal portugalskich Towarzystw kolejowych ogłosił wczoraj rano strejk. Ruch ustał zupełnie.

Madryt. Generalna dyrekcya linii kolejowej Madryt - Caceres otrzymała polecenie nie wysyłania pociągu pospiesznego do Lizbony wobec strajku kolejowego w Portugalii.

Zima.

Godzina 8 rano — termometr wskazuje 16 stopni Celsiusa. Taka temperatura jest w zacisznej ulicy, na plantach zaś panuje zimno silniejsze i wzmaga się w miarę, jak opuszczamy dzielnice, szczelnie zabudowane i wchodzimy na przedmieścia z ogrodami i wolnemi placami. Wreszcie za miastem, w szczerem polu, mróz w połączeniu z wiatrem staje się dla nas groźnym.

Piersi, nozdrza i grzywy końskie pokryte są szronem, który powstaje z pary, dobywającej się z nozdrzy zwierząt dwoma gęstemi prądami. Dachy krytych dorożek pokryte są równie grubą warstwą szronu. Wagony pociągów kolejowych, zwłaszcza osobowe, są otulone białemi puchami. Im cieplej w wagonie, tem obficiej tworzą się na zewnątrz puchy szronu. W pomieszkaniach możemy podziwiać fantastyczne rysunki i płaskorzeźby na szybach. Drzewa na plantach pokryła obfita sędzielina, podobnie jak druty telegraficzne. Ze sklepów, a zwłaszcza z gospod i szynków, za każdem otwarciem drzwi buchają ogromne kłęby pary, zdala widzialne.

Barankowe i włóczkowe czapki, kominiarki, klapy na uszy, pilśniowe kamaszki mają zapewniony zbyt. Badanie nosa, ażali nie uległ odmrożeniu, przeprowadzają więcej przezorni przechodnie co sto kroków. Jak dotąd, stacya ratunkowa nie donosi o groźniejszych odmrożeniach. Krupnik litewski cieszy się ogromną popularnością nawet pośród ludzi, nie używających zresztą alkoholu.

Obniżenie się temperatury i to bardzo silne nastąpiło w całej prawie Europie. I tak biuletyny metereologiczne z dnia przedwczorajszego wykazują następujące temperatury w rozmaitych najważniejszych miastach: Wiedeń — 11·5 stopni, Petersburg — 19·8, Warszawa — 12·3, Moskwa — 19·4, Paryż — 5·2, Berlin — 6·6, Monachium — 11·7, Praga — 6·9, Budapeszt — 9·4, Sarajewo — 7·4, Tryest — 4·8, Florencya + 0·9, Rzym + 4·7, Neapol + 7·2, Palermo + 12·5 stopni.

Fala zimna nieustannie płynie z północy, a równocześnie promieniowanie ciepła nocną porą jest coraz silniejsze, a to wiedzie do coraz silniejszych mrozów. Mimo to centralna stacya meterologiczna przepowiada, że nie jest wykluczone ocieplenie się powietrza.

Z nad Wisły. Mimo silnego mrozu, Wisła dotąd pod Krakowem nie stanęła. Kry płyną z każdym dniem większe; brak wszakże ostrego wiatru wschodniego, któryby je w biegu powstrzymywał i przyczynił się do utworzenia jednolitej masy lodowej. Dzisiaj nad korytem Wisły unosiły się wielkie opary; wszędzie naokoło piękny biały krajobraz śnieżny od mogiły Kościuszki ku Tatrom. Na Groblach robotnicy pracują dalej około ziemnego wykopu pod kolektor.

Burze i mrozy.

Tryest. Panuje tu bardzo silny bora przy opadzie śniegu. Wiatr wieje z szybkością 85 kilometrów na godzinę. Morze jest wzburzone, ruch okrętowy na wybrzeżu jest wstrzymany. W Dalmacyi pada deszcz.

Nowy Jork. (WAT.) Panują tu nadzwyczaj silne mrozy, które dochodzą do 28 stopni Cels. poniżej zera. Na ulicach zginęło 18 osób z powodu mrozu.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Królewska korona polska. Jak się dowiadujemy, przywieziona tutaj królewska korona polska, dotąd nie jest wystawiona. Zamknięta jest w schowku skarbca katedralnego i dopiero w najbliższych dniach będzie przeniesiona do szafy i złożona na postumencie. Miejsce dla korony wybrano w szafie, mieszczącej pamiątki narodowe: **płaszcz koronacyjny Stanisława Augusta, szablę ks. Józefa Poniatowskiego, włócznię św. Maurycego, miecz Zygmunta Augusta i inne.** Równocześnie z koroną przywieziono także rycerski szyszak, w którym korona była złożona. Szyszak jest mocno rdzą przeżarty; z zapinki pozostały drobne kawałeczki, nakrycie głowy cokolwiek lepiej zachowane. Także szyszak będzie złożony w skarbcu obok korony. Prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu korona będzie przedłożona szerszemu kołu znawców. Konserwator Dr. Stanisław Tomkowicz poczynił dokładne rysunki i pomiary korony i szyszaka.

Na ogrzewalnię w śródmieściu. Pan wiceprezydent Namiestnictwa, delegat Dr. Adam Fedorowicz, przesłał na nasze ręce kwotę 100 koron na urządzenie ogrzewalni dla ubogiej ludności w śródmieściu. Piękny ten dar, umożliwiający stworzenie koniecznego przy obecnych silnych mrozach urządzenia, winien znaleźć naśladownictwo.

Kwota powyższa złożona jest w administracyi „Nowej Reformy“.

Ze sądu. Lutowe roki przysięgłych w Krakowie rozpoczną się d. 3 lutego rozprawą o zbrodnię zabójstwa przeciw Michalskiemu. Dotąd wyznaczono już rozprawy na dzień 2 marca b. r. Z ważniejszych wymienić należy rozprawę o obrazę czci, wytoczoną przez posła hr. Lasockiego przeciw p. Biedroniowi. Na samym końcu odbędzie się rozprawa przeciw mordercom ś. p. Ferdynanda Świszczowskiego.

W miesiącu lutym rozpocznie się serya rozpraw o szpiegostwo. Przed trybunałem kolejno stawać będą: Wacław Rowiński, Stanisław Kasprzyk, Zygmunt Mitkowski, Antoni Rudziewicz, Wacław Krsek, Stanisław Idzikowski i Józef Morawetz. Pozostają oni w areszcie śledczym.

Ogłoszenie wyroku w procesie hr. Ronikiera. Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek o godzinie 5 po południu nastąpiło odczytanie wyroku w procesie hr Ronikiera. Po wprowadzeniu pod konwojem oskarżonego hr. Bogdana Ronikiera, przewodniczący sądu p. Bazylewskij, odczytał wyrok, którego treść znana już jest z wczorajszych telegramów.

Wyrok, skazujący Bogdana hr. Ronikiera na 11 lat katorgi i osiedlenie, przedstawiony będzie do zatwierdzenia cesarskiego, ze względu na sprawy związane z wyrokiem pozbawienia skazanego szlachectwa i tytułu hrabiowskiego.

Skazany hr. Ronikier, usłyszawszy wyrok, wyciągnął rękę w kierunku stołu sądowego i wykrzyknął silnym głosem:

— A jednak jestem niewinny! — poczem padł bezzwładny na ławę.

Zawadzki przyjął wyrok z rezygnacyą.

Po ogłoszeniu wyroku Zawadzki, który dotąd odpowiadał z wolnej stopy, został uwięziony.

Adwokat Aronson oświadczył, że hr. Ronikier wniesie skargę kasacyjną.

Pisma warszawskie wydały nadzwyczajne dodatki z tekstem wyroku.

Parsifal w Wiedniu. Z Wiednia telefonują: W operze nadwornej grano wczoraj po raz pierwszy „Parsifala“, Ryszarda Wagnera. Przedstawienie rozpoczęło się o godzinie 4-tej po południu. Przybyło kilku członków dworu. Publiczność przybyła w strojach odświętnych. Wyróżnili się Schmedes, jako Parsifal i pani Mildenburg, jako Kundry. Wystawa była bardzo staranna.

Ze sprawozdań w dziennikach wynika, że przyjęcie „Parsivala“ przez publiczność było chłodne. Muzyka nie dorównuje muzyce innych dzieł Wagnera. Długi pierwszy akt i długa pauza zmęczyły publiczność, która po pierwszym akcie wyszła z teatru i wróciła na dalszy ciąg dopiero o 9. wieczorem. Charakterystycznem jest, że na trzecie przedstawienie Parsivala teatr nie jest wysprzedany.

Zmarli. Ś. p. **Adam Majer,** uczestnik powstania z r. 1863/4, żołnierz z pod dowództwa Traguta, członek Przytuliska, przeżywszy lat 74. opatrzony św. Sakramentami zmarł 13. stycznia w Krakowie.

W dniu 10. stycznia umarła w Krakowie Elżbieta z Różyckich Zorewiczowa, przeżywszy lat 60. Zmarła była wdową po ś. p. Julianie Zorewiczu, uczestniku powstania w r. 1863., a córką ś. p. Michała Różyckiego, kapitana wojsk polskich z roku 1831.

Krytyczna sytuacya w parlamencie.

Wiedeń. Sytuacya w parlamencie przedstawia się **nadzwyczaj krytycznie,** z powodu dążności do obalenia kompramisu. W kołach parlamentarnych opowiadają, że burmistrz Weiskirchner zgłosił się **na posłuchanie do cesarza,** aby uprosić go, by skłonił Izbę panów do odstąpienia od żądania podwyższenia podatków od dochodów do 10.000 koron.

Przed dzisiejszem posiedzeniem parlamentu odbyły się długie narady partyjne, a następnie wspólna konferencya chrześcijańsko-socyalnych, Związku niemiecko narodowego i Koła polskiego. Chrześ.-socyalni domagali się odwołania dzisiejszego posiedzenia Izby. **W związku niemiecko-narodowym i w Kole polskiem, które to kluby tylko pod przymusem sytuacyi zgodziły się na kompromis,** oświadczają, że chętnie poprą akcyę, zmierzającą do **zamiany kompromisu,** gdyby ona była możliwa bez narażenia parlamentu, i pragmatyki urzędniczej.

Po otwarciu posiedzenia Izby posłów okazało się, **że nie ma większości na rzecz przyjęcia kompromisu,** z powodu czego **wcale nawet nie przedłożono referatu o przyjętym kompromisie** i posiedzenie Izby po kilku minutach **przerwano.**

Prawdopodobnie dzisiaj posiedzenia Izby nie będzie.

O godzinie 12 zebrali się na konferencyę przywódcy wszystkich stronnictw. Chodzi o to, aby uzyskać przynajmniej uwolnienie dochodów do 4.800 koron od podwyższenia podatków. Na razie jednak członkowie Izby panów obecni w parlamencie oświadczają, że Izba panów od tego zasadniczego żądania **nie odstąpi.**

Jeżeli więc ponowny kompromis okaże się niemożliwym, sytuacya stanie się znowu bardzo krytyczną, nie tylko dla parlamentu, ale i dla pragmatyki służbowej. Powszechnie bowiem zapewniają, że rząd **odstąpi** od zamiarów wprowadzenia planu finansowego w drodze § 14-tego wobec konfliktu między obu Izbami.

W komisyi budżetowej przemawiał poseł Proszek do godz. 11 przed południem, poczem posiedzenie komisyi ze względu na posiedzenie Izby posłów przerwano.

Co to jest „bierny opór?"

Lokaut drukarzy i »bezlitosne wyrzucenie na bruk kilkuset ludzi« stanowią stały temat »Naprzodu«, który z perfidyą i jak zawsze fałszywie, informuje opinię publiczną. Przypominamy pokrótce, jaki przebieg miała walka o cennik.

Pomimo, iż ugodą kończyła się dopiero 31 grudnia b. r., pomimo, że przed dwoma laty drukarze austryaccy wyprosili osobny dodatek drożyźniany, który im pryncypałowie zupełnie dobrowolnie przyznali, w zamian za co obiecali na piśmie »wydatnie i pilnie pracować« do końca r. 1913, już w listopadzie r. b. rozpoczęli w drukarniach wiedeńskich akty gwałtu tj. sabotażu i biernego oporu. Rozsypywano więc »nieumyślnie« formy gazet idących już do druku, rozkręcano podstępnie śruby u maszyn, rozpoczęto wreszcie u wszystkich kierowników Związku pryncypałów t. zw. bierny opór.

Cóż to jest ów osławiony »bierny opór?« Opowiemy pokrótce:

Otóż uczciwy robotnik w razie niezgody z pracodawcą odmawia mu swej pracy i odchodzi. To jest uczciwie i prosto, bo za swą pracę żąda tyle, ile sądzi, że ona jest warta, a cenę jej sam ma prawo oznaczyć. Wykształcony w nowej szkole partyjnej robotnik robi inaczej. On o ile płatny jest stale (tygodniowo), a nie robi na akord, bierze pieniądze dalej, ale »niszczy kapitał« tj. nie robi nic lub możliwie najmniej pracuje. »Udaje« że pracuje, lecz roboty nie znać. A więc maszynista drukuje zamiast 5.000 egz. tylko 500 dziennie, udając, że mu się wciąż coś psuje. Zecer maszynowy składa dla redakcyi, której na każdej minucie spóźnienia zależy, 15 wierszy zamiast 100, które normalnie według zapłaty w tym czasie zrobić jest zobowiązany. Inny szuka po całej drukarni jakiejś litery, którą przedtem schował, a bez której dalej składać nie może.

W ten sposób cała drukarnia się krząta z udanym pośpiechem, ale wszystkie roboty się opóźniają, klienci się niecierpliwią i zżymają, normalna produkcya ustaje, a cały mechanizm pracy zepsuty. Ale w sobotę robotnik bierze spokojnie za nieśumienną i nieuczciwą pracę od pryncypała tę samą zapłatę, co pilny i dobry pracownik, który gorliwie cały tydzień spełniał swe obowiązki.

Ten to sławny »bierny opór« w drukarniach wiedeńskich, za który przeszło 1000 robotników straciło miejsce, był powodem »lokautu« robotników w d. 20 grudnia z. r.

Na postępowanie tak nieuczciwe, tak pozbawione wszelkiej etyki, nie było innej rady, jak solidarne wypowiedzenie wszystkim robotnikom drukarskim, którzy pozwolili swym kierownikom na ten system walki, zohydzający ich wobec całego uczciwie myślącego społeczeństwa.

»Naprzód« ciągle mówi o »lokaucie«. Ileż ten lokaut wynosił? Jeden tydzień. Wszakże w drukarniach tych, które nie wypowiedziały robotnikom (Drukarnia Uniwersytecka w Krakowie) sami robotnicy z nakazu partyi wypowiedzieli pracę o tydzień później i odeszli już 27-go grudnia. Tak się stało w całej Austryi na rozkaz »partyi«. A więc o cóż chodzi? Przez tydzień od 20—27 byli drukarze wskutek »biernego oporu«, nakazanego przez swoich przywódców, zlokautowani. Potem sami porzucili pracę i jeśli dziś skarżą się na »wyrzucenie na bruk«, to wyrzuciła ich partya, dla celów »wyższych«, ale nie ich pryncypałowie.

Niechże więc mają żal do »partyi«, która ich pędzi jak stado baranów na głód i nędzę i uniemożliwia zgodę, wysuwając, zamiast ugody o płacę, swoje cele polityczne na plan pierwszy, aby znów po karkach robotniczych sięgać po nowe laury polityczne.

Bezrobocie drukarzy.

Miota się i rzuca w paroksyzmach gniewu, co prawda, bezsilnego — krakowski organ socyalnej demokracyi z powodu wyświetlenia przez nas istoty sporu drukarskiego i stanowiska partyjnego, na jakie socyalna demokracya zapędza, w swoim wyłącznie interesie politycznym, wszystkich zorganizowanych zecerów. Wyzwiska i kalumnie »Naprzodu« nie są żadną dla nikogo nowością, nawet chorobliwem byłoby zjawiskiem, gdyby organ socyalistów odstąpił od swej kalumniatorskiej tradycyi.

»Naprzód« jest w tych swoich rzutach paroksyzmowych tak zabawny, że nikogo nie jest w stanie zirytować, a niejednego rozweseli. Np. wymyśla na redaktorów, którzy składają swoje własne artykuły na maszynach zecerskich. Jest to taka straszna zbrodnia, że żaden z redaktorów »Naprzodu« nie dałby za nią rozgrzeszenia, gdyby ktoś na tyle był niebaczny i naiwny, aby tutaj go szukał. Wedle tej maksymy, będzie także łamistrajkiem i zdrajcą proletaryatu, gorszym od Judasza, kto np.: podczas strajku krawców przyszyje sobie guzik do surduta.

Bajecznie zabawny też jest »Naprzód«, gdy przechwala się w każdym niemal numerze, że krakowska socyalistyczna drukarnia, w której tłoczy się ten organ, bez wahania, wiedziona poczuciem wielkiego ukochania robotników, natychmiast podpisała cennik drukarski, a raczej przyjęła te warunki nowej ugody, które podyktowała organizacya zecerska, recte partya socyalistyczna, właścicielka drukarni »Naprzodu« w Krakowie. Jak gdyby mogło być inaczej! Przecież nie po to panowie socyaliści układali nowy cennik, aby ich własne drukarnie go nie przyjęły. Właśnie w tym celu i tak ten cennik zredagowano, aby go, oprócz socyalistycznych, żadne inne drukarnie przyjąć nie mogły, bez narażenia na zatratę własnych interesów, dyametralnie sprzecznych z interesami socyalnej demokracyi. Robią też drukarnie socyalistyczne na tem »zlokautowaniu innych »burżoazyjnych« drukarni doskonałe interesa materyalne — do czasu, gdy dla tych ostatnich wytworzy się nowa sytuacya. Więc jeżeli już o czem, to o ofiarności i hojności drukarń socyalistycznych dla składaczów w tym sezonie strajkowym — mowy być nie może.

Kłamstwa „Naprzodu". Rubrykę powyższą musimy ograniczać, sumiennie wypełniona bowiem musiałaby zająć cały nasz numer skromny, strajkowy. Nawet na inseraty nie byłoby miejsca. Prostujemy więc tylko maleńką cząstkę. Byłoby to zresztą za wiele ustępstwa i zaszczytu dla »organu partyi«.

»Naprzód« donosi, że tyle a tyle tysięcy drukarzy już pracuje w drukarniach, które podpisały nowy cennik. Jak się dowiadujemy, z wykazanej liczby 3.000 pracuje 1.000 w Drukarni Państwowej, która nie podpisała cennika, a podpisze po ugodzie ogólnej cennik powszechny. 600 pracuje w drukarniach socyalistycznych i im blizkich, 500 pracuje przy gazetach wiedeńskich, które mają cennik osobny dla siebie, kończący się w roku przyszłym.

Pozostaje więc około 900 towarzyszy na drukarnie, które zniewolone stosunkami, w jedynych krajach austryackich nienależących do organizacyi pryncypałów, i przez to nieprzygotowanych cennik podpisały. Jest to okrągło 6 procent ogółu robotników!

Sprawa strajkowa stoi bardzo źle, a fundusze są na wyczerpaniu. Partya czyni rozpaczliwe wysiłki, by choć w Galicyi Wschodniej oderwać kilka drukarń i ofiaruje daleko idące ustępstwa. Ale »Naprzód« świadomie łudzi i łudzić będzie do ostatniej chwili biedaków, którzy mu zaufali i dla celów zupełnie im obcych postawili na szali swoją i swych rodzin egzystencyę.

Gwałty strajkowe. Otwarta namowa »Naprzodu« do gwałtów na pracujących w drukarniach akademikach, przeciw czemu głośno zaprotestowaliśmy, w naszym artykule »Terroryzm socyalizmu« znalazła natychmiast wdzięcznych słuchaczy. Wczoraj rano na akademika p. W. słuchacza praw. napadł Józef Erdman, zecer z drukarni »Głosu Narodu« odbywający wartę (»zwykła kontrola« według »Naprzodu!«) i bezbronnego pobił dotkliwie. Sprawca został aresztowany i osadzony w areszcie.

Zaszczytu indywiduum to drukarzom krakowskim nie przyniesie. Cóż się stało? Wszakże przed kilku dniami pisał dopiero »Naprzód«, że »drukarze krakowscy zwyciężą, albowiem są silni i spokojni«. Widocznie więc jakoś z tem zwycięstwem nietęgo, kiedy rozpoczęto bójki i napady.

Opinia publiczna wie teraz jasno, kto jest właściwym sprawcą gwałtów i napaści na spokojnych ludzi po ulicach, a prokuratorya powinnaby »karać rękę, nie ślepy miecz«.

Jak się dowiadujemy, aresztowany stara się o miejsce metrampaża w »Naprzodzie«, gdzie wszechmocny dyrektor drukarni »wyrzucił na bruk«, długoletniego i zasłużonego łamacza. Trudno, za stary. Drukarnia partyjna musi nieść zyski i niemoże, jak zakłady prywatne trzymać osiwiałych w pracy pracowników. Pan Erdman zresztą dobrze robi. W drukarni »Ludowej« będzie męczennikiem za sprawę wolności, a w żadnej drukarni galicyjskiej miejsca dla niego już niema.

»Katolik«. Organ socyalistyczny, dbały jak zawsze o bezstronne informowanie swych czytelników i otwierający życzliwie, jak wiemy, łamy pisma nawet swoim przeciwnikom, postanowił uzupełnić redakcyę korespondentem stronnictwa katolickiego. Korespondent ukryty pod skromnym pseudonimem »Katolik«, zamieścił szlachetną denuncyacyę (ale zupełnie krótką!) przeciw jednej z drukarń krakowskich, że pracowała w niedzielę, wzywając sfery katolickie, by porzuciły bezbożnego pryncypała-poganina (a przeniosły się do drukarni »Naprzodu« — zaopatrzona w najnowsze czcionki, ręczny etc. etc.)

W związku z reorganizacyą redakcyi w kierunku katolickim i narodowym kierownictwo partyi postanowiło odtąd nieodbywać zgromadzeń w niedzielę rano, zwoływanych o tej porze, z pogwałceniem nabożeństw, które o tym czasie odbywają się w całej Polsce. Postanowiono dalej każdy pochód po zgromadzeniu zakończyć nabożeństwem w kościele OO. Jezuitów. Zamówiono dalej wielką tablicę z napisem: »Za wiarę i ojczyznę«, która będzie niesiona na czele pochodu. Nieść ją ma podobno nowy członek redakcyi »Katolik«.

Na tę ważną ewolucyę partyi zwracamy baczną uwagę naszych mężów stanu i polityków.

Z krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Na wtorkowem posiedzeniu krakowskiej Izby handlowej, po jej ukonstytuowaniu się w nowym składzie, zabrał głos prezydent Federowicz i przedstawił sprawozdanie z działalności Izby w ostatnim miesiącu. Prezydyum zaproponowało na posady sędziów obywatelskich: dla sądu krajowego w Krakowie pp.: dra Wład. Niecia, Kaz. Hroboniego, A. Kirchmayera, dra I. K. Łapińskiego i Hugona Rippera, z działu zaś niesamoistnych kupców postawiło terno, złożone z pp. Ignacego Ehrenpreisa, St. Fromowicza i Jana Kopfa; dla sądu obwodowego w Rzeszowie pp.: Wład. Pieczątkowskiego, Maryana Zacharskiego i Ant. Żulińskiego.

Następnie przedstawił prezydent, że memoryał o niedomaganiach pocztowych w Krakowie przedłożony został ministerstwu handlu. Memoryał wywołał cały szereg prac przygotowawczych oraz studyów, w których przeprowadzeniu biuro Izby bierze żywy udział. Dawny materyał, co do żądań w tej sprawie przedłożony będzie Izbie na najbliższem posiedzeniu.

Dalsze sprawozdanie prez. Federowicza dotyczyło referatu o położeniu gospodarczem kraju który wypracowały wspólnie Izby handlowe w Krakowie, Lwowie i Brodach. Memoryał przedłożony będzie rządowi.

O pomnożenie sędziów obywatelskich.

Radca Mendelsburg zgłosił wniosek o podjęcie starań w sprawie powiększenia liczby sędziów fachowych przy sądzie cywilnym w Krakowie. Po przemowie pp. Rosenberga i Epsteina wniosek uchwalono.

Sprawozdanie z Rady kolejowej.

Radca Uderski, jako członek państwowej Rady kolejowej, przedstawił sprawozdanie z ostatniej sesyi tej Rady; omówił akcyę w sprawie przebudowy stacyi w Trzebini i wskazał na sprawę nazwy stacyi Żywca, co do której przeprowadzono na Radzie kolejowej wniosek żądający, aby ministerstwo przywróciło nazwę »Saybusch«. W Radzie państwa pojawiła się w tej sprawie interpelacya, zwracająca się słusznie przeciw Radzie kolejowej, która nie posiada kompetencyi do stawiania podobnych żądań. Spodziewać się też należy, że ministerstwo kolejowe nie posunie się do zmiany nazwy stacyi Żywiec.

Inż. delegat radca Wachtel przedstawił inne sprawy z sesyi Rady kolejowej.

Radca Mendelsburg zapytywał o poprawę komunikacyi z Zakopanem w miesiącach zimowych.

Radca Ader interpelował w sprawie zakupienia przez kraj większej liczby wozów zamkniętych i otwartych.

Po wyjaśnieniach referenta, sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Port w Krakowie.

Szef biura kolejowego p. Bund przedstawił opinię Izby w sprawie portu w Krakowie dla ministerstwa handlu. Referent wypracował opinię na podstawie statystyki kolejowej pięciu dworców na przestrzeni Wielkiego Krakowa (dworzec główny, Grzegórzki, Płaszów, Bonarka i Podgórze-Wisła). Stwierdził dalej, że port krakowski powinien być przemysłowym, lokalnym dla potrzeb miasta, przeładowczym (dla ruchu z państwem rosyjskiem via Kocmyrzów i Granica), tranzitowym (kanałem z Zalesia do Wiednia), zimowym, wreszcie port ten stanowić ma zbiornik dla łodzi i holowników i warsztat dla budowy łodzi. W wypracowaniu opinii przyjęto zasadę, że cały kanał będzie gotowy za lat 15, a zatem oparto obliczenia na przyrost przeszło 100 procent. Jeżeli więc obecny ruch kolejowy przypadnie kanałom, same koleje nic na tem nie ucierpią.

Wnioski.

Po przyjęciu referatu do wiadomości p. Blumenfeld domagał się interwencyi Izby przeciw podwyższeniom frachtowym, stosowanym od 1 bm. od węgla i cementu. Uchwalono telegraficznie odnieść się w tej sprawie do ministerstwa kolejowego.

Po interpelacyi p. Rosenzweiga w sprawie dowolnego stosowania ustawy o należytościach skarbowych przy korespondencyi handlowej — posiedzenie zamknięto.

Odkrycie nieznanych dzieł Stwosza.

Krakowskie Towarzystwo im. Wita Stwosza otrzymało wiadomość o odkryciu dwóch, nieznanych dotąd dzieł wielkiego artysty, oraz dokumentów, odnoszących się do ołtarza Stwosza w Schwaz. Odkrycia dokonał ks. Franciszek Heege, Jezuita, niemiecki historyk sztuki, wytrawny znawca twórczości polskiego rzeźbiarza. Ks. Heege znalazł przedewszystkiem jeden z reliefów, pochodzących z ołtarza w Schwaz i napisał o nim wyczerpującą rozprawę. Światło na dzieje tego rzekomo w zupełności zaginionego ołtarza rzuca kontrakt miasta Schwaz z mistrzem Ulrykiem Kaislem z r. 1500, w którym miasto, wskazując na ołtarz stwoszowski, żąda, aby Kaisl takież dzieło wykonał. Drugą zdobyczą ks. Heegego jest nieznany krucyfiks Stwosza. Przypomina on tak Ukrzyżowanie w kościele św. Sebalda w Norymberdze, jak też krucyfiks z tęczy krakowskiego Maryackiego ołtarza.

Ks. Heege, jak zaznaczyliśmy powyżej, przesłał o odkryciach swych obszerny referat krakowskiemu Tow. im. Stwosza, prosząc wzajem o fotografie krakowskich krucyfiksów Stwosza i bliższe o nich informacye. Stwoszowi, którym się obecnie specyalnie zajmuje, poświęcił cały zeszyt »Christliche Kunstblätter« (rocznik 54, zeszyt 6).

KRONIKA.

Kraków, 15 stycznia.

Reduta prasy. Komitet dziennikarzy krakowskich rozpoczął już gorliwe starania, aby reduta prasy, mająca się odbyć na rzecz wdów i sierot po członkach Twa dziennikarzy polskich, w myśl tradycyi, zdobyła jedno z najświetniejszych miejsc w karnawale krakowskim. — Reduta odbędzie się w sobotę 7 lutego w salach Starego Teatru. Przed tygodniem wyłonił się wprawdzie projekt urządzenia zabawy w teatrze miejskim, po bliższem zbadaniu projektu okazało się jednak, że czas jest zbyt krótki, aby potrzebne adaptacye i przygotowania w teatrze na termin mogły być wykonane. Wobec tego szósta reduta, jak i pięć poprzednich, odbędzie się we wspaniałych salach Starego Teatru, co będzie pożądanem szczególnie dla amatorów tańca, który w teatrze miejskim znalazłby się na ostatnim planie.

Prace przygotowawcze, któremi kieruje redaktor Aleksander Karcz, znajdują się w pełnym toku. Sekretarze komitetu zajęci są zestawieniem listy osób, które mają być zaproszone na redutę.

Występ recytatorski. W Krakowie bawi, po występach w Filharmonii warszawskiej, p. Elżbieta Zaleska, recytatorka i deklamatorka, znana z estrady warszawskiej uczenica p. Michała Tarasiewicza. Syndykatowi Dziennikarzy krakowskich powiodło się pozyskać p. Zaleską na jeden występ recytatorski, który odbędzie się na niedzielnej »Czarnej Kawie« d. 17 bm.

Z Akademii umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek d. 19 stycznia o godz. 5 wieczorem.

Z teatru miejskiego. W sobotę dnia 17 b. m. wystawia teatr doskonałą amerykańską »lekką komedyę« R. Johnson-Young'a »Mąż z loteryi« graną obecnie w Warszawie z ogromnem powodzeniem. Kapitalny a wolny od wszelkiej drastyczności pomysł, doskonałe typy i porywająca niezrównana werwa tej sztuki, jednają jej na wszystkich scenach powodzenie i wyróżniają korzystnie z pośród innych krotochwil.

W niedzielę d. 18go odegraną będzie druga premiera. Mianowicie z okazyi rocznicy powstania styczniowego, wystawia teatr miejski obraz historyczny Fr. Domnika »W górę serca«; sztuka ta powtórzoną będzie we środę, jako w dzień rocznicy. Utwór ten jest wyrazem uczuć szczerze patryotycznych, ujętych w ładny obraz doświadczoną ręką utalentowanego pisarza, a dobrego naszego znajomego z wielu już sztuk, granych na naszej scenie.

Pogrzeb ś. p. Heleny Kaplińskiej. Onegdaj na cmentarzu krakowskim z kaplicy cmentarnej odbył się pogrzeb ś. p. Heleny Kaplińskiej, znanej w kołach krakowskich właścicielki i przełożonej liceum żeńskiego. Nad grobem przemawiali ks. Rzymełka, prof. Turowski imieniem liceum, b. uczennica tego zakładu p. Pętkowska i obecna uczennica p. Kowalska.

Wczoraj rano w kościele Kapucynów odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Kaplińskiej ks. Piechnik, katecheta zakładu. Na nabożeństwie było obecne grono nauczycielskie liceum wraz z uczennicami i p. Żeleszkiewiczowa, dawna właścicielka pensyi, po której objęła kierownictwo ś. p. Kaplińska.

Nabożeństwo akademickie. W niedzielę dn. 18 bm. odbędzie się nabożeństwo akademickie o zwykłym czasie (g. 9·10). Konferencyę p. t.: Dowody nieśmiertelności duszy« wypowie ks. dr. prof. Rospond. Kościół ogrzany.

W krak. kole filologicznem odbędzie się dn. 17 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Seminaryum filologicznego (ul. św. Anny l. 12) walne zebranie członków. Na porządku dziennym odczyt doc. Uniw. dra J. Sajdaka p. t.: »Biblioteki rękopisów greckich na Wschodzie«, oraz wybór nowego zarządu.

Walne Zgromadzenie Kraj. Związku lekarzy odbędzie się w niedzielę dn. 18 b. m. o godzinie 5 popołudniu w Domu lekarskim (ul. Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym sprawozdania, wybór zarządu na rok 1914, sprawa zmiany stosunku do Związku państwowego organizacyi lekarskich i t. d.

Dochód z koncertu na rzecz Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego wynosił 438 kor. 66 hal. Komitet Macierzy Śląskiej poczuwa się do obowiązku złożenia podziękowania za urządzenie koncertu Tow. Muzycznemu, a przedewszystkiem dyr. Nowowiejskiemu, prof. Majewskiemu, oraz całemu zespołowi muzycznemu za wszelkie w tym kierunku poczynione starania i zabiegi, jak też za artystyczne wykonanie programu. Również czuje się komitet zobowiązany do złożenia podziękowania p. Anczycowi za bezpłatne wykonanie afiszów i programów na koncert, oraz wszystkim, którzy z okazyi koncertu złożyli hojne naddatki, wreszcie publiczności krakowskiej, która i tym razem nie odmówiła swego udziału, aby obecnością swą przyczynić się do powiększenia dochodów na rzecz tak drogiej nam instytucyi. Za komitet: Browiczowa. Henrykowa Szarska.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek komunikują nam, że w dniu 16 bm. o godz. 5 pop. odbędzie się w Czytelni stowarzyszenia (Karmelicka 32) ostatnie posiedzenie komitetu, urządzającego loteryę fantową gospodarczą na cele instytucyi. Przewodniczyć będzie p. prezydentowa Leowa. Na posiedzeniu nastąpi rozdanie fantów.

Afera szpiegowska. Aresztowani w Krakowie w grudniu ubiegłego roku pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi Kostya Werbowski i Bączkowski, odesłani zostali wczoraj wieczornym pociągiem pod silną eskortą policyjną do sądu krajowego karnego we Lwowie. Tam też odbędzie się przeciwko nim rozprawa, gdyż jak śledztwo wykazało, działali oni wspólnie z Zofią Kaszczenko, która była na usługach ochrany i sztabu generalnego w Kijowie. Kaszczenkę aresztowano we Lwowie, gdzie przebywa w aresztach sądu karnego. W aferze tej brał czynny udział także Rudzki, aresztowany z początkiem grudnia w Podgórzu. Jak słychać, afera tej szajki szpiegów przybiera większe rozmiary.

Karambol „Smoka" z tramwajem. U wylotu ulicy Poselskiej i Grodzkiej wczoraj wieczorem wpadł tramwaj elektryczny na wóz, wywożący popiół, zwany »Smokiem«. Siła uderzenia tramwaju była tak silna, że wóz został częścią rozbity, konie upadły, a woźnica Szymon Skalmiechowski dostał się między bufory tramwaju i konie. Publiczność wydobyła rannego a zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło ciężkie rany na głowie zadane kopytami końskiemi Skalmiechowskiemu.

Ślizgawica. Wskutek ślizgawicy upadła wczoraj przy ul. Szczepańskiej żona inżyniera Marya K. i doznała złamania ręki i ogólnych kontuzyj. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę ślizgawicy do szpitala św. Łazarza. Prócz tego pogotowie ratunkowe udzielało pomocy w kilku mniej ciężkich, spowodowanych ślizgawicą wypadkach.

Świętokradztwo. W kościele OO. Bernardynów zauważono wczoraj rano, że przy ołtarzu Matki Boskiej świece i lichtarze są powywracane. Po dalszem badaniu przekonano się, że popełniono świętokradztwo. Z ołtarza zabrali niewyśledzeni dotąd zbrodniarze wota złote i kilka sznurów korali, a kokardy z wotów porzucili koło ołtarza. Zbrodniarze zakradli się widocznie do kościoła rano, gdy było jeszcze ciemno.

Z kroniki policyjnej. Ekspozytura policyi na Półwsiu Zwierzynieckiem aresztowała sprawców włamania do mieszkania Kleinmanna w Dębnikach, gdzie skradziono przedmioty wartości 1500 koron. Są to znani włamywacze, karani już kilkakrotnie, Jan Tekielski i Franciszek Zych. Wczoraj odstawieni zostali do sądu krajowego karnego w Krakowie.

Po mieszkaniach przy ul. Topolowej i Rakowickiej chodzi 12letnia dziewczyna i pod pozorem, że szuka niejakiego Weisa, wchodzi do mieszkań i kradnie co jej wpadnie pod rękę. Doniesiono już o sześciu tego rodzaju kradzieżach, popełnionych przez tajemniczą dziewczynkę.

Aresztowanie służącej w Podgórzu. Od dłuższego czasu służyła u rozmaitych osób służąca Marya Wieprz, i okradała swoich pracodawców. Wczoraj okradła pp. Gottliebów przy ul. Mickiewicza l. 3. Jak się okazało, u każdego pracodawcy służyła pod innem nazwiskiem. Aresztowana odstawiono do sądu krajowego karnego w Krakowie.

Zmarli. Karol Kapuściarz, słuchacz filozofii, zmarł w dniu 8 b. m. we Wróblówce ad Czarny Dunajec, przeżywszy lat 23.

Z KRAJU.

Pogrzeb ś. p. dra Piotra Górskiego, adwokata i właściciela dóbr, o którego śmierci w Zakopanem donieśliśmy przedwczoraj, odbędzie się jutro (piątek) o g. 2 popołudniu z dworca kolejowego Słotwina do grobowca na cmentarzu w Brzesku.

Wiecowe porachunki. Z Dąbrowy piszą nam: W dniu 9 bm. odbyła się przed tutejszym sądem powiatowym rozprawa karna przeciw inż. Stanisławowi Szpakowi, oskarżonemu przez Karola Wierczaka, współpracownika »Ojczyzny«, o obrazę czci. Przedmiot sporu stanowiły słowa p. Szpaka, wypowiedziane na wiecu w Mędrzechowie, iż »Wszechpolacy stoją na usługach moskiewskich«. Słowa te odniósł p. Wierczak do siebie i oddał sprawę sądowi. Po przesłuchaniu świadków, posła Bojki, red. Rymara, ks. Młyńca i wójta Fijała sąd stwierdził brak legitymacyi po stronie oskarżyciela i wydał wyrok, uwalniający oskarżonego.

Aresztowanie defraudanta. Piszą nam z Przemyśla: Do aresztów tutejszego sądu obwodowego dostawiono onegdaj z Niżankowic kancelistę tamtejszego sądu Jaźwiaka, który prowadząc przez szereg lat kasę i księgę grzywien, sprzeniewierzył przez ten czas 3.000 k.

Tajemniczy zgon akademika. — Piszą nam z Przemyśla: W drodze między Chorośnica a Mościskami znaleziono wczoraj zwłoki bł. p. Salomona Teitelbauma, słuchacza praw. Na temat ten krążą dwie wersye: Jedna, że bł. p. Teitelbaum sam targnął się na swoje życie, druga, że został zamordowany w celach rabunkowych. Faktem na razie ustalonym jest, że tajemniczo zmarły znalazł się w Chorośnicy wbrew swojej woli, wysadził go tam bowiem konduktor, jako jadącego bez biletu. Po wylegitymowaniu się, opuścił bł. p. Teitelbaum stacyę kolejową, a na drugi dzień znaleziono go na drodze bez życia. Wdrożone śledztwo może wyjaśni tajemnicę.

Ordynans złodziejem. Z Jarosławia nadeszły listy gończe do policyi krakowskiej za ordynansem wojskowym, niejakim Sobolem, który włamał się do mieszkania kapitana Apfla i skradłszy 400 Kor. gotówki i przedmiotów wartości 1.000 K., zbiegł prawdopodobnie w stronę Krakowa.

Sprzeniewierzenie. Śledztwo, prowadzono w sprawie naczelnika stacyi w Peczeniżynie, Emila Kraśniańskiego, wykazało malwersacye na 30.000 Koron.

ZE ŚWIATA.

Zakład dla przedłużenia życia. Pracują nad tą kwestyą oddawna uczeni, a nawet istnieje makrobiotyka, nauka, poświęcona tej kwestyi. Obecnie Amerykanie wprowadzają ją na tory zupełnie praktyczne. Oto w Nowym Jorku pod przewodnictwem Tafta, byłego prezydenta Unii, Vanderlipa, dyrektora Banku państwowego, dra Pagego, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie, tudzież Grahama Bella, powstaje pod nazwą »Life Extension Institute« zakład dla przedłużania życia. Towarzystwo to ukonstytuowało się już i posiada potrzebny do działania kapitał. W zakładzie owym lekarze, będący powagami naukowemi, będą na życzenie każdej osoby badać jej stan zdrowotny za bardzo skromną opłatą i udzielać wskazówek, jak ona ma żyć, ażeby jak najpóźniej umrzeć. Zakład ów nie jest obliczony na bezwzględny zysk, gdyż dywidenda nie może przenosić 5%, a nadwyżka ma być obracana na udoskonalenie zakładu. Ale mimo tej filantropijnej cechy, zakład ma cele bardzo realistyczne. Kapitał zakładu w przeważnej części wpłaciły towarzystwa asekuracyjne, którym najwięcej zależy na tem, ażeby ludzie, ubezpieczeni u nich na życie, żyli jak najdłużej. A należy dodać, że osoby, ubezpieczone na życie, otrzymywać będą bezpłatnie wszelkie porady w wymienionym zakładzie. O tem, jak cennem może być życie pewnego człowieka dla człowieka drugiego poza motywem miłości, opowiedział już stary Fredro w swojem genialnem »Dożywociu«. W tej przedziwnej komedyi lichwiarz Łatka błaga swojego dłużnika na wszystkie świętości, ażeby nie puszczał się w podróż balonem. Łatka w rozpaczy zdobył się na taki nieśmiertelny aforyzm:

»Szanuj zdrowie należycie,
Bo, jak umrzesz, stracisz życie«.

Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: »Pani prezesowa«
Piątek: »Złodziej«
Sobota: »Mąż z loteryi«
Niedziela po poł.: »Betleem polskie«
Niedziela wiecz.: »W górę serca«

Dział ekonomiczny.

*** Nowa elektrownia okręgowa.** Gal. Bank Przemysłowy we Lwowie zakłada wspólnie z akc. Towarzystwem elektrycznem, przedtem Sokolnicki i Wiśniewski i ze Związkowem elektrycznem Towarzystwem akcyjnem dużą elektrownię okręgową w Drohobyczu, której zadaniem będzie dostarczać prądu elektrycznego dla oświetlenia i siły gminom i przedsiębiorstwom przemysłowym w zagłębiu naftowem. Pertraktacye z odnośnymi odbiorcami są już ukończone tak, iż do końca miesiąca wszystkie umowy będą podpisane. Budowa ma się zacząć z wiosną br. i być prowadzoną z największym pośpiechem, by już w pierwszej połowie 1915 r. ruch w nowym zakładzie mógł być podjęty. Kapitał przedsiębiorstwa, który wyniesie przypuszczalnie 3 miliony koron, pokryje w znacznej mierze prywatny kapitał krajowy.

*** Wystawa reklamy kupieckiej.** Dyrekcya miejskiego muzeum techniczno przemysłowego, Krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, podaje do wiadomości, że od dnia 15. do 25. b. m. odbędzie się w Gmachu Muzeum (w sali na półpiętrze) wystawa reklamy kupieckiej, obejmująca plakaty, opakowania i t. d. Wystawę zwiedzać można bezpłatnie codziennie w godzinach od 10-12 przedpoł. i od 5-7 popoł.

Wystawa ta ma szczególne znaczenie dla artystów i kupców.

Składki, złożone w Administracyi „Nowej Reformy".

Dla A. Palkajowej złożono: N. N. z Trzebini 3 K.

Wiadomości literackie.

— Z teatrów warszawskich. Z Warszawy piszą do nas: Od świąt począwszy, w teatrach naszych zapanowało gorączkowe ożywienie repertuarowe, połączone z wzmożoną frekwencyą publiczności. Hasłem tego ruchu było dokonane w dniu 26 b. m. otwarcie odnowionego teatru Rozmaitości. Na inauguracyę odegrano „Zemstę" Fredry w wybornej obsadzie, którą stworzyli Frenkel (Cześnik),Rapacki (Milczek), Wojdałowicz (Papkin), Solski (Dyndalski), Osterwa, p. Szyliżanka i Lüdowa. Pierwszą premierą była: „Bajka o wilku" Molnara, po której wznowiono „Prawdziwą miłość" Roberta Bracco.

W teatrze Polskim Szyfmana ukazał się po raz pierwszy na scenach polskich wspaniały dramat Szekspira: „Juliusz Cezar" z Leszczyńskim. Utwór ten wypełnia widownię doszczętnie.

Teatr letni wystawił z powodzeniem krotochwilę R. Nowiny i M. Tatarkiewicza „Wcielenie Afry".

Otwarty przed trzema tygodniami prywatny „Teatr nowoczesny" pod kierunkiem Adolfa Nowaczyńskiego. zajmuje się repertoarem lekkim, przeważnie złożonym z operetek, wodewilów i fars o charakterze wytwornie kabaretowym. Teatr ten, jako nowość, budzi zainteresowanie i cieszy się życzliwem poparciem publiczności.

Teatr polski w Lublinie, zostający pod dyrekcyą Andrzeja Lelewicza, rozwija się i prosperuje doskonale. Jest on prowadzony na wielką stopę, zatrudniając równocześnie trzy działy. W krótkim, trzymiesięcznym okresie zdołał teatr Lelewicza przeżyć repertuar zasobny w wielkie nawet tytuły i dzieła dużej miary. I tak wystawiono z dramatu: „W gołębniku" Nikorowicza, „Lilie" Morstina, Fredry: „Śluby Panieńskie". „Benta" i „Dożywocie", dalej „Starą romantyczkę", „Siódme przykazanie", „Cyganeryę warszawską", „Intrygę i miłość", „Don Carlosa"; z oper: „Halkę". „Verbum nobile", „Pajace", „Cavalerie", „Straszny dwór". „Eugeniusza Oniegina"; z operetek: „Ewę". „Sufrażystki", „Romantyczną żonę" i inne. Ostatnia premierą była „Cyganerya warszawska" Nowaczyńskiego. Przedstawienie to należało, wedle głosów opinii, do pierwszorzędnych i godnych wielkiego teatru. Aktorów ma Lelewicz dobrych i doskonale zgranych; pochwała ta należy się zarówno zespołowi dramatycznemu, jak i muzycznemu, z którym Lelewicz następnego lata objedzie całą Galicyę.

— „Katarzyna Wielka", najnowsza sztuka Bernarda Shawa, wystawiona w teatrze Vaudeville w Londynie, zdobyła ogromne powodzenie. Jestto szkic z życia rosyjskiego dworu w XVIII wieku, na tle którego angielski autor rozsnuwa wytworną satyrę, malując nienagannego, ale ograniczonego Anglika i jego nieumiejętność dostosowania się do sposobu myślenia i kultury rosyjskiej.— Sztuka ta powinnaby przed innemi zjawić się na repertoarze polskich teatrów.

—Nowe książki:

Tad. Jaroszyński: Wieczny płomień. Powieść. Warszawa. Księgarnia Hoesicka.

L. Choromański: Firleje momusowe. Piosenki. Warszawa. Księgarnia F. Hoesicka.

Helena Romer: Majaki.Powieść.- 2 tomy. Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych").

D' Abrantès: Robespierre i jego współcześni. Z pamiętnika księżny D' Abrantès, damy dworu z czasów I-go Cesarstwa. Tłomaczyła Aniela Barthel de Weidenthal. Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych").

Adam Krzyżanowski: Wojny bałkańskie w r. 1912 i1913. Kraków 1913. Odbitka z „Przeglądu powszechnego". Str. 154.

Witold Szczepanowski: Kalkulacya leśna.— Lwów 1913.. (Odbitka z „Sylwana").

Zakładanie ognisk dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej. Kraków. Nakładem miejskiego muzeum techniczno-przemysłowego. Wydanie drugie.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Z kalendarza. We czwartek 15 stycznia: Pawła I pustelnika.; w piątek 16 stycznia: Marcella pm. i Włodzimierza.; w sobotę 17 stycznia: Antoniego op. wyzn.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 14 stycznia termometr doszedł od —15·8 do —11·1 Cels.; barometr powoli opadał. Dnia 15 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 746·9 mm., termometru —16·8 C.; cisza.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa giełdowe.

Wiedeń, 15 stycznia. (Giełda południowa). Mark 117·48. Renta majowa 82·905. Renta koronowa węgierska 82·60. Akcye austr. zakł. kred. 633·—. Akcye węg. zakł. kred. 837·—. Akcye Anglobanku 340·75. Akcye Unionbanku 603·50. Akcye Bankvereinu 317·50. Akcye Landerbanku 529·—. Akcye kolei państwowych 710·50. Lombardy 104·— Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 429·25. Alpiny 796—. Rima-Muranyi 636·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 24·48. Losy tureckie 231·—. Ruble 253·—. Skoda 765·—. $4^1/_2$ proc. Listy. zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu —·—. Usposobienie: słabo.

Berlin, 15 stycznia. (Giełda poranna). Akcye kredi 203·62 Tow. dyskontowe 188·—. Bochum 0—·—. Fenix 0—·—. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński. Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Nakładem drukarni L. K. Górski

Drukarnia Literacka w Krakowie, Jagiellońska 10.